

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica XII (2012)

Dominika Czarnecka

Instytut Historii UMK w Toruniu

Z Krakowa do Kirowa. O pomniku Iwana Koniewa w latach 1987–1991

From Krakow to Kirov. About the monument of Ivan Konev in the years 1987–1991

Abstract

The article aims at showing the history of building and disassembling the monument of Ivan Konev – the Prime Minister of the Soviet Union – in Krakow. The monument was one of the important symbols of the Communist system and the domination of the Soviet Union in Poland. Despite the objections of a considerable part of the society, the monument was erected by the representatives of the falling regime as a kind of political manifestation. After 1989, the monument became one of the symbols of subjugation and hypocrisy of the Polish nation that were most quickly demolished by the democratic government. The statue of I. Konev was transported to Kirov, the remaining parts of the monument were disposed of separately. Although the monument stood in Krakow for only four years, it imprinted in the awareness of the citizens. Its history is particularly interesting in comparison with the then socio-political events and is tightly connected with them.

Keywords: History of Poland between 1945–1989, 1990–2012, the history of Krakow, Krakow monuments, marshal Iwan Koniew

Z 17 na 18 stycznia 1945 r. do zachodnich i północno-zachodnich dzielnic Krakowa – Bronowic i Witkowic, wkroczyli żołnierze radzieccy. Rano 18 stycznia opanowali kopiec Kościuszki – główny niemiecki punkt obserwacyjny, a po południu pierwsze oddziały radzieckie dotarły do Rynku Głównego. W ciągu kilku następnych godzin czerwonooarmiści zajęli prawie całe miasto. Niemcy słabo się bronili, co wynikało m.in. ze świadomości znaczącej dysproporcji sił (już jesienią 1944 r. znaczne oddziały Wehrmachtu zostały skierowane na Węgry). Pomimo niemieckich decyzji o uczynieniu ze stolicy Generalnego Gubernatorstwa twierdzy – *Festung Krakau*, wiary w możliwość wielotygodniowej obrony miasta nie podzielał ani komendant obrony Krakowa – gen. H. Krause, ani dowódca 17. Armii – gen. F. Schulz. Nawet Hans Frank – generalny gubernator – miał co do tego wątpliwości¹. Przez dziesięciolecia w powojennej Polsce upowszechniany był pogląd, że dzięki szybkiej i skutecznej akcji

¹ A. Chwalba, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002, s. 431–434; tenże, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1939–1945*, t. 5, Kraków 2002, s. 431–434.

oskrzydłającej żoźnierzy I Frontu Ukraińskiego (I FU) pod dowództwem marszałka ZSRR Iwana Koniewa² Kraków nie został dotknięty poważnymi zniszczeniami. W kalendarium pod datą 18.01.1945 r. można odnaleźć następującą informację: „Oskrzydłający miasto od zachodu manewr taktyczny zmusił hitlerowców do panicznego opuszczenia Krakowa i uniemożliwił zniszczenie zabytków kultury narodowej”³. Głównodowodzący marszałek I. Koniew opisał ówczesne działania osobiście⁴. Oczywiście, o współudziale w walkach żoźnierzy Armii Krajowej nie było

² Ze wstępu do: I. Koniew, *Notatki dowódcy frontu 1943–1945*, Warszawa 1986, s. 5–6; T. Gąsiorowski, A. Kuler, *Inwentaryzacja miejsc pamięci narodowej na terenie województwa krakowskiego*, Kraków 1996, s. 238–239. Koniew Iwan Stiepanowicz – ur. 28.12.1897 r. w Łódziejnie. W 1918 r. na całe życie związał się z partią komunistyczną i wstąpił do Armii Czerwonej, gdzie awansował przez wszystkie stopnie dowodzenia. Uczestniczył w wojnie domowej w Rosji i w tłumieniu antykomunistycznego powstania marynarzy w Kronsztadzie. Podczas II wojny światowej dowódca II i I Frontu Ukraińskiego, jego wojska zwyciężyły pod Kalininem, na Ukrainie, na terytorium Polski i Czechosłowacji, nad Odrą i w Berlinie. W końcowym etapie wojny dokonał błyskawicznej operacji oswobodzenia Pragi z rąk Niemców. Jednak pomimo lepszej sytuacji strategicznej Stalin nie pozwolił mu uderzyć na Reichstag w centrum Berlina. Dokonał tego marsz. G. Żukow. 20.02.1944 r. Koniew został mianowany marszałkiem Związku Radzieckiego. Po wojnie został dowódcą Centralnej Grupy Wojsk Radzieckich i wysokim komisarzem Austrii (1945–1946), dowódcą wojsk lądowych i jednocześnie wiceministrem Sił Zbrojnych ZSRR (1946–1950), głównym inspektorem Armii Radzieckiej – wiceministrem Sił Zbrojnych ZSRR (1950–1951), pierwszym wiceministrem obrony ZSRR i jednocześnie dowódcą wojsk lądowych ZSRR (1955–1956), pierwszym wiceministrem obrony ZSRR (1956–1960). W l. 1955–1960 pełnił funkcję naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw – sygnatariuszy Układu Warszawskiego. Był deputowanym Rady Najwyższej ZSRR II (1946 r.), III (1950 r.) i IV (1954 r.) kadencji, a od 1952 r. został członkiem KC KPZR. W 1961 r. został głównodowodzącym Grupy Wojsk Radzieckich w NRD. Od 1962 r. zajmował stanowisko generalnego inspektora grupy inspektorów w Ministerstwie Obrony ZSRR. Za swe działania otrzymał wiele odznaczeń m.in. dwukrotnie przyznano mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego (29.07.1944 r. i 01.06.1945 r.), otrzymał tytuł Bohatera Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Bohatera Mongolskiej Republiki Ludowej, oprócz tego został odznaczony wieloma orderami. Zmarł 21.05.1973 r. i został pochowany na Placu Czerwonym w Moskwie. W Łódziejnie, gdzie się urodził, wzniesiono jego popiersie (przywilej dwukrotnych Bohaterów Związku Radzieckiego); Z. Cutter, B. Potyrała, W. Szlufik, *Marszałkowie i czterogwiazdkowi generałowie oraz admirałowie sił zbrojnych Związku Radzieckiego i Federacji Rosyjskiej (1935–2005)*, Częstochowa 2005, s. 129–132.

³ L. Ludwikowski, *Kraków i okolice. Przewodnik*, Warszawa 1978, s. 21.

⁴ I. Koniew, *Notatki...*, s. 410–414. „59 armia Korownikowa i 60 armia Kuroczkina, wykorzystując powodzenie naszych wojsk na głównym kierunku, szybko posuwały się w stronę Krakowa. Rejon tego miasta został zawczasu umocniony i przygotowany przez nieprzyjaciela do obrony; stanowił on swego rodzaju twierdzę, zamykającą podejścia do Śląskiego Okręgu Przemysłowego. [...] Kraków interesował nas nie tylko jako klucz do Śląskiego Okręgu Przemysłowego, ale też jako duże miasto i prastara stolica Polski. Sytuacja do natarcia na kierunku krakowskim, a następnie śląskim kształtowała się pomyślnie; wojska 5 armii gwardii Żadowa i 3 armii pancerniej gwardii Rybałki, działające na kierunku częstochowskim, oskrzydlały już rejon Krakowa od północy, na lewo zaś od nas 15 stycznia przeszedł do natarcia 4 Front Ukraiński. Uderzenie 1 i 4 Frontu Ukraińskiego na obu skrzydłach 17 armii niemieckiej zagroziło w gruncie rzeczy jej okrążeniem. Pod naciskiem 38 armii generała Moskalkenki [...] hitlerowcy zaczęli się wycofywać z rejonu na południe od Krakowa w kierunku zachodnim, co pozwoliło wojskom naszego lewego skrzydła wyjść na przedpolą Krakowa już wie-

wówczas mowy. Rzetelne badania historyków potwierdziły jednak, że motywacje i decyzje podejmowane przez I. Koniewa były zgoła inne niż te, które wskazywał później we wspomnieniach, a które propaganda komunistyczna chętnie wykorzystywała i upowszechniała po wojnie. Wykreowany został swego rodzaju mit o bohaterskim wyzwoleniu Krakowa przez żołnierzy Armii Czerwonej (AC), którzy zrobili wszystko, aby ocalić zabytkowe polskie miasto od zniszczeń wojennych. Szacuje się, że w walkach o Kraków 18 i 19 stycznia 1945 r. poległo około 1900 żołnierzy 59. i 60. armii I FU⁵. Wiele wskazuje jednak na to, że o losie Krakowa i Częstochowy zadecydowały rozgrywki dyplomatyczne, w tym apele kurii rzymskiej, nie zaś osobisty sentyment radzieckiego dowódcy do dwóch „świętych” dla Polaków miejsc⁶. Rozpowszechniany i utrwalany w okresie PRL-u mit o bohaterskim wyzwoleniu Krakowa i o uratowaniu zaminowanego przez Niemców miasta przed wysadzeniem kontynuował propagandowy film wojenny z 1976 r. pt. *Ocalić miasto* w reżyserii Jana Łomnickiego. Wersja o ocaleniu Krakowa przez żołnierzy Armii Czerwonej została przedstawiona w dwóch poprzedzających film publikacjach: Stanisława Czerpaka i Zdzisława Hardta: *Rozkaz: ocalić miasto* oraz Ryszarda Sławeckiego *Manewr, który ocalił Kraków*. Historyk Henryk Stańczyk zauważył, że wartość poznawcza

czorem 17 stycznia. [...] 19 stycznia rankiem wjechałem na punkt obserwacyjny 59 armii do generała Korownikowa. Nacierające w tych dniach wojska armii, rozwinięte w drugim rzucie operacyjnym, szykowały się do bezpośredniego uderzenia na Kraków z północy i północnego zachodu. [...] postanowiliśmy skierować przydzielony tej armii 4 korpus pancerny gwardii pod dowództwem generała Połubojarowa na obejście Krakowa od zachodu. W połączeniu z działaniami 60 armii, która wychodziła w tym czasie na południowo-wschodnie i południowe przedmieścia Krakowa, manewr ten zagrażał garnizonowi miasta okrążeniem. [...] Rzeczą niezwykle dla mnie ważną było osiągnięcie dużej szybkości działań wszystkich wojsk uczestniczących w natarciu na Kraków. Tylko to mogło uratować miasto przed zburzeniem, a chcieliśmy zdobyć je nietknięte. Dowództwo frontu zrezygnowało z uderzeń artylerii i lotnictwa. Ale za to umocnienia na podejściach do miasta, na których opierała się obrona wroga, poddaliśmy tego ranka silnemu ostrzałowi artyleryjskiemu. [...] Postawiliśmy nieprzyjaciela przed realną groźbą okrążenia i wojska nasze wyrzucały go z miasta czołowym uderzeniem piechoty i czołgów. Do wieczora wojska generała Korownikowa [...] przeszły przez całe miasto [...]. Dzięki umiejętnym działaniom wojsk Korownikowa, Kuroczkina i Połubojarowa to stare i jedno z najpiękniejszych miast Polski zostało zdobyte całe i niezniszczone”.

⁵ Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa: lata wojny 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 362.

⁶ L. Mazan, *Stalin stawia wódkę*, „Polityka” 22.01.2005, nr 3, s. 82–83; A. Chwalba, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002, s. 437–445; tenże, *Dzieje Krakowa...*, t. 5, s. 437–445. Ciekawym wątkiem o podejściu czerwoarmistów do najważniejszych polskich miejsc kultu religijnego jest ogłoszona niedawno informacja o świadomym zniszczeniu przez radzieckich czołgistów części katedry gnieźnieńskiej: „21 stycznia 1945 r. Gniezno zajmują oddziały 44 brygady pułkownika Józefa Gusakowskiego z 1 armii pancerniej gwardii gen. Michała Katukowa. 23 stycznia 1945 r. – dwa dni po wygnaniu Niemców – na Rynek wjeżdżają dwa sowieckie czołgi. Mieszkańcy zrazu przyjmują je przyjaźnie, ale widzą, że czołgi kierują lufy w stronę katedry”. Atak na katedrę zarejestrował aparatem fotograficznym Julian Śmielecki. „Zrobił z okna ponad 60 zdjęć [...]. Na fotografiach uwiecznił dwa czołgi strzelające do wieży katedry. Widać smugę dymu z lufy. Widać, jak pocisk trafia w krzyż z wieży północnej. Widać, jak płonie wieża, a potem pali się druga”, P. Bojarski, *Czołg strzela do katedry, Julian fotografuje*, „Gazeta Wyborcza” 21.01.2011, nr 16, s. 21.

choćby pracy R. Sławeckiego była znikoma, gdyż zadaniem autora stało się przeniesienie na grunt historiografii polskiej tez zawartych w literaturze radzieckiej⁷. Według niektórych badaczy Niemcy już w połowie 1944 r. rozpoczęły stopniową ewakuację z Krakowa, połączoną z grabieżą. We wrześniu wzmożli wysiłki na rzecz umocnienia fortyfikacji. W styczniu 1945 r. nie zdecydowali się na walki o utrzymanie stolicy Generalnego Gubernatorstwa za wszelką cenę i skierowali główne siły w kierunku Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Żołnierze Wehrmachtu zaminowali obiekty ważne ze względów militarnych: elektrownię, gazownię, mosty oraz przedpola Krakowa. Nie podłożyli ładunków wybuchowych pod zamek, katedrę, Rynek, groby królewskie na Wawelu, kościoły, budynki Śródmieścia. 18.01.1945 r. żołnierze niemieccy, wycofując się, zburzyli za sobą wszystkie mosty, a Rosjanie rozminowali gazownię i elektrownię. Niemcy co prawda nie ulegli naciskom Watykanu i nie zgodzili się, aby – wzorem Rzymu i Florencji – uznać Kraków za miasto otwarte, a więc wolne od działań zbrojnych. Bardzo niepokoiło to polskie podziemie i miejscową ludność. Faktycznie jednak Niemcy nie planowali wysadzenia miasta, choć nie wykluczali konieczności dokonania pewnych zniszczeń ze względów militarnych. Jednak już pod koniec 1944 r. Niemcy zaczęli sami rozpowszechniać pogłoski o zaminowaniu Krakowa w obawie przed wybuchem powstania przygotowywanego przez Armię Krajową (AK) oraz w celu zastraszenia miejscowej ludności. Należy dodać, że żołnierze sowieccy, dzięki pozyskanym informacjom, doskonale zdawali sobie sprawę ze stopnia zaminowania miasta. Po wojnie propaganda komunistyczna wykorzystywała rozpowszechniane przez Niemców pogłoski dla własnych celów. Tymczasem Armia Czerwona w styczniu 1945 r. skierowała na Kraków artylerię i lotnictwo⁸, niszcząc wiele obiektów, m.in. w Śródmieściu (niemal całkowicie zniszczono budynki w pobliżu Dworca Głównego). 17.01.1945 r. Rosjanie zrzucili na Wawel bombę lotniczą, która w znacznym stopniu uszkodziła katedrę wawelską i częściowo zamek⁹. Według prof. H. Stańczyka

Między bajki można więc włożyć zapewnienia marsz. Koniewa i jego dowódców armii, zawarte we wszystkich powojennych radzieckich pracach wspomnieniowych i naukowych, jakoby podczas planowania operacji opanowania Krakowa główną ich troską było ratowanie zabytków i substancji materialnej miasta¹⁰. Przygotowania bitwy o Kraków

⁷ H. Stańczyk, *Operacja sandomiersko-śląska I Frontu Ukraińskiego. Bitwa o Górny Śląsk*, Warszawa 1996, s. 11.

⁸ A. Chwalba, *Okupacyjny...*, s. 438. Częścią kreowanego po wojnie mitu była nie tylko opinia, że dzięki genialnemu manewrowi Armii Czerwonej Kraków w ogóle nie ucierpiał; chętnie też cytowano wypowiedź marszałka Koniewa: „poszliśmy do szturmie bez przygotowania artyleryjskiego i bez bombardowania lotniczego”. A. Chwalba, *Okupacyjny...*, s. 438.

⁹ A. Chwalba, *Okupacyjny...*, s. 440. W wyniku zrzucenia na Wawel bomby lotniczej ucierpiała kaplica Batorego i wiele kościelnych witraży z przełomu XIX i XX w. W wyniku wysadzenia pobliskiego wiaduktu, uszkodzony został kościół św. Mikołaja przy ul. Kopernika, który miał to szczęście, że został przez władze sowieckie szybko odbudowany – Rosjanie dowiedzieli się, że brał w nim niegdyś ślub F.E. Dzierżyński.

¹⁰ Należy chyba uznać, że po prostu Kraków miał szczęście, podobnie jak np. Toruń i niektóre inne ośrodki. Miały miejsce jednak i sytuacje odwrotne. Cenne zabytki wielu miast i ich związki, często bardzo silne z Polską, nie stały się powodem rezygnacji z intensywnych działań wojskowych, w tym zmasowanego ostrzału artyleryjskiego, gdy przemawiały za tym

prowadzone były w sposób tradycyjny, charakterystyczny dla radzieckich metod walk o miasta i duże ośrodki polityczno-gospodarcze. To, że walki o Kraków nie stały się przewlekłe i niszczące wynikało z ogólnego rozwoju sytuacji operacyjno-taktycznej, jaka wytworzyła się pod koniec drugiej dekady stycznia w okolicy dawnej stolicy Polski¹¹.

Profesor H. Stańczyk w książce pt. *Operacja krakowska 1945* stwierdził, że plan zaakceptowany przez Stalina przewidywał kleszczowe okrążenie Krakowa i zniszczenie 17. Armii niemieckiej przy użyciu ciężkiej artylerii i lotnictwa. Plan nie został zrealizowany dzięki oporowi ze strony żołnierzy niemieckich i opóźnieniu w ruchu jednej z armii radzieckich, która maszerowała przez tereny góryste. Zachowania żołnierzy radzieckich wobec ludności cywilnej budziły grozę, tragiczny los spotkał krakowskich żołnierzy AK zaraz po zajęciu miasta. Dokonywały tego wojska I FU podległe marszałkowi I. Koniewowi wraz z jednostkami NKWD¹². Członkowie Komitetu Obywatelskiego osiedli Widok i Widok-Zarzecze w Krakowie nazwali wykreowany przez propagandę komunistyczną i powszechnie utrwalony w świadomości społecznej mit o bohaterskim wyzwoleniu Krakowa przez Armię Czerwoną tzw. kłamstwem krakowskim¹³. A. Chwalba w ten sposób opisał funkcję kreowanego przez propagandę komunistyczną mitu o „wyzwoleniu” Krakowa przez Armię Czerwoną:

Ów mit maksymalnie był eksploatowany w dziejach PRL, stanowiąc, jak pisano, jeden z fundamentów przyjaźni polsko-radzieckiej. Mit umacniał też wyobrażenia o niezwykłej Armii Czerwonej oraz podtrzymywał nastroje antyniemieckie. W latach powojennych mit nasycano coraz to nową treścią, wzbogacano [...]. W istocie jednym z celów ofensywy było opanowanie przemysłowego Górnego Śląska, a Kraków zyskał jedynie

względy wojskowe. Przykładem tego pragmatycznego, czysto wojskowego podejścia było np. całkowite zrujnowanie przepięknego, zabytkowego centrum Elbląga; M. Golon, *Historia Elbląga*, t. V (1945–1975), cz. 1. *Historia polityczna i gospodarcza Elbląga*, Gdańsk 2006, s. 337.

¹¹ H. Stańczyk, *Operacja...*, s. 228.

¹² A. Chwalba, *Okupacyjny...*, s. 441–443. Powitanie żołnierzy sowieckich w Krakowie w 1945 r. było dość życzliwe, co wynikało nie tyle z radości z wejścia czerwonarmistów, ile z wypędzenia okupanta niemieckiego. Jednak tuż za wojskiem wkroczyło NKWD, które zainstalowało się w Krakowie już 21.01.1945 r. Nie wyrażano również entuzjazmu, gdy w Pałacu Pod Baranami ulokowała się komenda wojenna Armii Czerwonej. Rozczarowanie wywołała niemożność ujawnienia się przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego i objęcia przez nich władzy. Wielki problem dla mieszkańców miasta stanowili żołnierze radzieccy: „Samo wola sowieckich żołnierzy, kradzieże, wywózki na wschód, rekirowanie mieszkań, gwałcenie kobiet i dziewczynek, jak choćby na Dworcu Głównym na oczach ludzi, wreszcie polityczna obroza, która coraz silniej się zaciskała, powodowały, że mimo wysiłku polskich komunistów z PPR kredyt zaufania, skądinąd zawsze niewielki, szybko się wyczerpywał. [...] W tej sytuacji rosło oburzenie na *wyzwoliciele*, których coraz częściej nazywano nowymi okupantami”.

¹³ A. Karocki, *Kłamstwo krakowskie 1945*, „Gazeta Wyborcza/Kraków” 14.01.2011, s. 6–7. Prezydium Komitetu Obywatelskiego osiedli Widok i Widok-Zarzecze w Krakowie (teren, gdzie dawniej stał pomnik I. Koniewa), wystąpiło z apelem do władz wojewódzkich i samorządowych o rozpoczęcie na szerszą skalę działań przeciw „kłamstwu krakowskiemu”. A. Karocki występował jako przewodniczący Komitetu Obywatelskiego osiedli Widok i Widok-Zarzecze, który działa w Krakowie od 1989 r.

na tym, podobnie jak i inne miasta, w tym Tarnów czy Bochnia, że głównego uderzenia dokonano w centrum Polski¹⁴.

Marszałek I. Koniew żył jednak w innych czasach i odmiennych warunkach geopolitycznych. Za swoje osiągnięcia, które władze komunistyczne uznały za bezsporne, niejednokrotnie bywał odznaczany orderami i medalami. Jego zasługi wysoko oceniło państwo radzieckie – dwukrotnie przyznano mu tytuł Bohatera ZSRR (29.07.1944 i 01.06.1945). Rada Państwa PRL odznaczyła dowódcę za „wyzwolenie i ocalenie Krakowa” Krzyżem Wielkim Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Kraków także nie pozostał bierny wobec dokonań generała. Pamięć o nim władze miasta utrwaliły poprzez zróżnicowane działania i symbole. 23.04.1955 r. Miejska Rada Narodowa (MRN) nadała I. Koniewowi tytuł honorowego obywatela miasta Krakowa¹⁵, zaś jego imieniem nazwano jedną z ulic na osiedlu Widok. W 1975 r. z okazji 30. rocznicy wyzwolenia Krakowa spod okupacji hitlerowskiej I. Koniew został mianowany patronem nowej Szkoły Podstawowej nr 145. Na uroczystość przybyli m.in. członkowie Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy z I sekretarzem M. Cybulką na czele, konsul generalny ZSRR w Krakowie I.A. Korczma¹⁶, radca Ambasady ZSRR w Polsce M.D. Jackiawiczus, I sekretarz KW PZPR J. Klasa, wiceminister oświaty i wychowania Z. Huszcza¹⁷. Warto dodać, że pamięć o marszałku została – tym razem krytycznie, jakby przeciwko nieuprawnionej mitologizacji tej postaci – utrwalona także w formie piosenki pt. *Marszałek Koniew*¹⁸. Jednak najbardziej reprezentacyjne i kosztowne upamiętnienie ufundowano dla marszałka dopiero kilkadziesiąt lat po wojnie.

Pod koniec 1983 r. z propozycją budowy pomnika marszałka Iwana Koniewa wystąpiło Koło TPPR (Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej¹⁹) w Przedsię-

¹⁴ A. Chwalba, *Okupacyjny...*, s. 437.

¹⁵ M. Golon, *Radzieckie służby dyplomatyczne i konsularne w Polsce w latach 1944–1959*, „Czasy Nowożytnie” 2007, t. XX, s. 166–251. I. Koniew otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Krakowa, w czasie kiedy to wraz z radzieckim konsulem w Krakowie Jurijem W. Biernowem uczestniczył w delegacji, która w kwietniu 1955 r. asystowała w wizycie N. Chruszczowa w województwie krakowskim, gdy odwiedzono m.in. Nową Hutę – najkosztowniejszy efekt współpracy polsko-radzieckiej.

¹⁶ Korczma Iwan A. – według danych z maja 1961 r. był on wówczas wicekonsulem w Krakowie, podczas gdy kierownikiem konsulatu w mieście był wówczas Michaił P. Wołkow. I.A. Korczma dwa lata później pracował już w ambasadzie ZSRR w Warszawie jako II sekretarz. M. Golon, *Radzieckie służby dyplomatyczne...*, s. 206.

¹⁷ „Dziennik Polski” 1975, nr 16, s. 1–2.

¹⁸ Piosenkę *Marszałek Koniew* nagrali artyści z Piwnicy pod Baranami. Muzykę do utworu napisał Zbigniew Preisner. W dziele wykorzystane zostały fragmenty wywiadu z prof. A. Hajdeckim. Piosenka była wyrazem sprzeciwu i odrzucenia, zarówno przez inteligencję, jak i resztę krakowskiego społeczeństwa, silnie propagowanego w mieście w latach 80. XX w. przez PZPR kultu marszałka. Symbolicznie manifestowano w ten sposób również sprzeciw wobec dominacji ZSRR i niechęć wobec panującego w Polsce ustroju komunistycznego.

¹⁹ A. Chwalba, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004, s. 245; M. Golon, *Między stalinowską propagandą a upowszechnianiem kultury. Działalność Wszelkowskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) wobec Polski w latach 1945–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2006, t. XXXVIII, z. 4, s. 123–145; strona internetowa Wiki-

biorstwie Specjalistycznym Górnictwa Surowców Chemicznych (PSGSCh) „Hydrokop” w Krakowie. Inicjatywę budowy monumentu podjęła następnie organizacja TPPR Dzielnicy Kraków-Krowodrza. 02.01.1984 r. Prezydium Zarządu Krakowskiego TPPR jednogłośnie zaakceptowało decyzję o budowie pomnika i powołało zespół organizacyjny, którego zadaniem było podjęcie wszystkich niezbędnych w tym zakresie czynności. 06.11.1984 r. Zarząd Krakowski TPPR wydał uchwałę, w której zawarty został harmonogram prac związanych z budową monumentu. Wmurowanie kamienia węgielnego nastąpiło 18.01.1985 r., a realizacji wszystkich zadań z tym związanych podjęto się w czynnie społecznym PSGSCh „Hydrokop”. Odstąpienie pomnika zaplanowano na 18.01.1987 r. Wyznaczona data nie była przypadkowa, gdyż właśnie 18 stycznia 1945 r. do Krakowa wkroczyli żołnierze Armii Czerwonej. Dodatkowo tego dnia powołany został krakowski oddział TPPR.

Wykonanie projektu pomnika powierzono artyście rzeźbiarzowi Antoniemu Hajdeckiemu²⁰. Jego kandydatura została jednogłośnie poparta 05.01.1985 r. na posiedzeniu Zarządu Krakowskiego TPPR. Zrezygnowano z przeprowadzenia konkursu, uznając, że z jednej strony jego ogłoszenie znacząco podwyższyłoby koszty przedsięwzięcia, z drugiej zaś mogłoby opóźnić jego realizację. Na naradzie z 05.01.1985 r. zespół powołany przez prezydenta Krakowa, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta – Jana Nowaka, ostatecznie rozstrzygnął, w jakim miejscu zostanie usytuowany monument. Za najlepszą uznano lokalizację na osiedlu Widok, w narożniku ówczesnych ulic Zarzeczce i Koniewa. Początkowo na naradzie przedstawiono aż siedem propozycji usytuowania pomnika, następnie omawiając kolejno każdą z nich, dokonano wyboru drogą eliminacji. Lokalizacji pomnika na

pedii; strona internetowa Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód (<http://www.swpw.org>, dostęp 26.03.1012). Wyjście z tego rodzaju inicjatywą przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie było niczym wyjątkowym. Po wojnie I. Koniew przez lata związany był z TPPR; *Bohaterowie II wojny światowej. Iwan Koniew*; informacja na stronach internetowych państwowej spółki radiowej „Głos Rosji”, finansowanej przez rząd Federacji Rosyjskiej (<http://polish.ruvr.ru>, dostęp z 12.01.2012). Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR) powstało w 1944 r. Było zorganizowane na szczeblu centralnym i na szczeblach terenowych, oddzielne koła powstawały w zakładach pracy, w szkołach czy na uniwersytetach. Pierwszym prezesem Zarządu Głównego TPPR był Józef Wasowski. Towarzystwo zasłynęło z organizowania imprez propagandowych, m.in. obchodów rewolucji październikowej, urodzin Lenina i Stalina, rocznic „wyzwalania” kolejnych polskich miejscowości przez Armię Czerwoną. Towarzystwo organizowało także wycieczki do ZSRR, kursy języka rosyjskiego, Dni Kultury Radzieckiej czy Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej; wydawało czasopismo „Przyjaźń”. Do 1980 r. organizacja liczyła około 3 mln członków, aczkolwiek według oficjalnych oświadczeń podawanych przez władze TPPR stowarzyszenie było najliczniejsze w okresie stalinowskim i pod koniec 1953 r. miało liczyć ponad 7 milionów członków. W 1991 r. TPPR zostało przekształcone w Stowarzyszenie Polska-Rosja, a od 1992 r. w Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód.

²⁰ Antoni Hajdecki: *wystawa rzeźby: Galeria Krzysztofory, Kraków, grudzień 1966 – styczeń 1967* (wstęp P. Krakowski), Kraków 1966; strona internetowa Wikipedii (<http://pl.wikipedia.org>, dostęp 26.03.2012). Hajdecki Antoni (1927–1991) – artysta rzeźbiarz, absolwent Liceum Plastycznego A. Kenara w Zakopanem. Najpierw student, później profesor i prorektor ASP w Krakowie. Uczeń K. Dunikowskiego, S. Popławskiego, F. Kalfasa. Współzałożyciel grupy „Marg”. Zaprojektował m.in. popiersie Władysława Szafera, pomniki: Czynu Zbrojnego Proletariatu Krakowa (1986) oraz I. Koniewa (1987).

skwerze przed Wyższą Szkołą Pedagogiczną (WSP) przy ul. 18 stycznia sprzeciwił się A. Hajdecki, który osobiście brał udział w spotkaniu. Uznał, że zaproponowane miejsce (najczęściej wymieniane) nie posiada ani odpowiednich rozmiarów, ani perspektywy. Również elewacja budynku uczelni negatywnie wpłynęłaby na wymowę pomnika, który zdaniem twórcy miał być nie tyle przedstawieniem figuratywnym marszałka Koniewa, ile raczej pomnikiem poświęconym generałowi radzieckiemu, o charakterze abstrakcyjnym i urbanistycznym. Artysta zaproponował następujące lokalizacje: przy placu Wolności, na osiedlu Widok, przy kopcu Kościuszki, w Parku Kultury i Wypoczynku przy ul. Mogilskiej. W. Bielski przedstawił dodatkowo przeciwskazania techniczne usytuowania monumentu przy WSP, co ostatecznie wykluczyło wybudowanie obiektu w tym miejscu. Uczestnicy spotkania mieli utrudnione zadanie, ponieważ kiedy podejmowali decyzję o lokalizacji przyszłego monumentu, nie dysponowali żadną koncepcją pomnika. J. Napieracz i Z. Zuziak wymienili skwery na osiedlu XXX-lecia. Przeciwno temu wystąpił A. Hajdecki, według którego były to miejsca zbyt peryferyjne. Zrezygnował również z Placu Wolności, gdyż stojący w tym miejscu obelisk ku czci żołnierzy radzieckich, był zdaniem twórcy, zbyt konkurencyjny dla jakiegokolwiek innej formy plastycznej. J. Nowak zaproponował możliwość budowy pomnika w okolicy Motelu Krak przy wjeździe do miasta. I. Trybowski przypomniał, że o budowie pomnika marszałka I. Koniewa w Krakowie mówiło się od ponad 10 lat.

Podczas dyskusji niejednokrotnie pojawiał się pogląd, że należy odstąpić od zwyczaju stawiania pomników w centrum na rzecz obrzeży miasta. I. Trybowski stwierdził, że właśnie w przypadku pomnika I. Koniewa lokalizacja taka miałaby merytoryczne uzasadnienie, gdyż mogłaby nawiązywać do działania armii gen. I. Koniewa, która w znacznej swej części podeszła do Krakowa od strony południowo-zachodniej. Propozycję I. Trybowskiego zaakceptował A. Hajdecki. Od razu wystąpił Przewodniczący Komitetu Osiedlowego, który poinformował, że mieszkańcy od lat chcieli usytuowania pomnika w tym miejscu i z pewnością udzielą zarówno finansowej, jak i innej pomocy przy budowie. Ponieważ pod koniec spotkania poważnie brano pod uwagę już tylko dwie możliwości: osiedle Widok i skwer przy WSP, ostatecznie rozstrzygnęło głosowanie, w którym jednogłośnie opowiedziano się za pierwszą propozycją.

Podczas narady A. Hajdecki został zobligowany do przedstawienia wstępnej koncepcji artystycznej pomnika wraz z opisem do 16.01.1985 r., natomiast szczegółowy projekt monumentu, łącznie z makietą do maja 1985 roku²¹. 18.01.1985 r. Miejska Rada Narodowa wydała uchwałę w sprawie budowy pomnika marszałka Iwana Koniewa. Zaakceptowała w niej inicjatywę Zarządu Krakowskiego TPPR wraz z uzgodnioną wcześniej lokalizacją oraz datą wmurowania kamienia węgielnego i odsłonięcia monumentu. Wykonanie uchwały powierzono prezydentowi miasta Krakowa²². W uzasadnieniu do uchwały stwierdzono m.in., że pomysł wybudowania pomnika I. Koniewa w Krakowie pojawiał się niejednokrotnie w różnych okresach

²¹ Archiwum Urzędu Miasta Krakowa (AUMK), Pomnik gen. Koniewa na osiedlu Widok 1985–1990, Protokół z narady w sprawie lokalizacji pomnika gen. Iwana Koniewa z 05.01.1985.

²² Tamże, Uchwała Rady Narodowej miasta Krakowa z 18.01.1985 r. Od 09.12.1982 r. do 13.01.1990 r. funkcję Prezydenta Miasta Krakowa pełnił Tadeusz Salwa – od 1963 r. członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), od 2000 r. działacz Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD).

i w różnych środowiskach społecznych. Powodem tego miała być, według przedstawicieli MRN Krakowa, postawa dowódcy I Frontu Ukraińskiego, który wyzwolił i uratował przed zniszczeniem „prastarą stolicę Piastów i Jagiellonów” w styczniu 1945 r. Przekonywano także, że natychmiast po opublikowaniu w prasie informacji o podjętych działaniach nie tylko koła TPPR, ale również krakowskie zakłady pracy, przedsiębiorstwa i instytucje zadeklarowały finansowy i społeczny udział w budowie. Inicjatywa miała również wzbudzić zainteresowanie zwykłych obywateli. W uzasadnieniu poparta została lokalizacja pomnika na placu na osiedlu Widok. Stwierdzono, że miejsce to posiada wszystkie zalety zarówno z architektonicznego, jak również ideologicznego, organizacyjnego i historycznego punktu widzenia. Lokalizacja miała być też, zdaniem członków MRN, zbieżna z inicjatywami i oczekiwaniami mieszkańców osiedla Widok.

W celu zapewnienia realizacji uchwały Miejskiej Rady Narodowej 3.02.1986 r. na spotkaniu w Zarządzie Krakowskim TPPR ustalono skład osobowy Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Pomnika (SKBP), który to komitet działał pod patronatem I Sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR. Prezydium SKBP tworzyli: Jan Czepiel – przewodniczący, Jan Nowak, Ludwik Biernacki, Zygmunt Wnęk – wiceprzewodniczący, Jerzy Lubas – sekretarz oraz pozostali członkowie – Marian Krawczyk (zastępca Naczelnika Kraków-Krowodrza), Adam Udziela (dyrektor PP Pracowni Sztuk Plastycznych), Antoni Hajdecki (artysta rzeźbiarz), Antoni Piątek (kierownik budowy, zastępca dyrektora PSGSCh „Hydrokop”), Michał Sapeta (zastępca dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa). 10.04.1986 r. powołana w porozumieniu z A. Hajdeckim Komisja Rzecznawców Ministerstwa Kultury i Sztuki, przyjęła koncepcję i projekt rzeźbiarza do realizacji. Tego samego dnia projekt monumentu został również zatwierdzony przez Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Pomnika. Autor koncepcji zobowiązał się w terminie do 15.07.1986 r. przygotować model realizacyjny pomnika do odlewu w brązie. Pracownia Sztuk Plastycznych – Oddział w Krakowie, jako inwestor zastępczy Zarządu Krakowskiego TPPR w Krakowie (ZK TPPR został inwestorem głównym), zleciła wykonanie: podkładów geodezyjnych – Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Geodezyjnemu, badań wytrzymałościowych gruntów – PSGSCh „Hydrokop”, projektu technicznego i konstrukcyjnego posadowienia pomnika – Przedsiębiorstwu „Biprostal”, projektu architektonicznego pomnika – inż. Tadeuszowi Wasilewskiemu, projektu małej architektury i zieleni – Zespołowi Rzecznawców Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ochrony Środowiska, projektów plastycznych oświetlenia – artyście plastykowi Jerzemu Jeleńskiemu oraz posadowienia znicza – PSGSCh „Hydrokop”. Wstępne zamówienia na materiały kamieniarskie złożono w Zakładach Kamieniarskich w Radkowie²³.

Według pierwotnych założeń ogólny koszt budowy pomnika obliczono na 120–130 mln zł. SKBP zwrócił się do MRN o 60 mln dotacji z nadwyżki budżetowej oraz do zakładów pracy o wpłaty na ten cel. Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa wystąpił o 30 mln zł dofinansowania z Departamentu Plastyki w Ministerstwie Kultury i Sztuki²⁴. Później Pracownia Sztuk Plastycznych, jako

²³ Tamże, Informacja o aktualnym stanie zaawansowania prac przy budowie pomnika marszałka Iwana Koniewa w Krakowie, s. 1–3.

²⁴ Tamże, s. 3.

inwestor zastępczy, opracowała szczegółowy kosztorys budowy pomnika. W ostatecznej wersji łączny koszt budowy oszacowano na 220 123 571 zł.

Ze względu na wysokość kwoty Społeczny Komitet Budowy Pomnika I. Koniewa zwrócił się z apelem o pomoc w zgromadzeniu środków finansowych. Biorąc pod uwagę zestawienie podmiotów, które przyczyniły się do zebrania wymaganej sumy, można mieć wątpliwości, czy opisywany przez media społeczny entuzjazm dla podjętej inicjatywy rzeczywiście miał kiedykolwiek miejsce. Środki na budowę pomnika przekazała MRN – łącznie 145 000 000 zł (w dwóch ratach), 154 jednostki gospodarki uspołecznionej – łącznie 19 260 515 zł, Państwowy Fundusz Zamówień Plastycznych na realizację prac artystycznych przy pomniku – łącznie 20 747 740 zł. W sumie na konto budowy pomnika wpłynęło 185 008 255 zł. Rzeczywisty koszt budowy monumentu okazał się jednak znacznie niższy niż początkowo prognozowany i wyniósł 178 535 562 zł, w tym: koszty związane z opracowaniem dokumentacji – 88 654 940 zł, koszty budowy pomnika i zagospodarowania otoczenia – 86 833 734 zł, inne koszty związane z przygotowaniem budowy oraz uroczystością odsłonięcia pomnika – 3 046 888 zł. Jak wynika z ostatecznego rozliczenia, znaczne obniżenie kosztów budowy monumentu uzyskano dzięki licznym przedsięwzięciom wykonawczym, które wielu prac dokonały w czynie społecznym. Kwotę, która pozostała na koncie budowy pomnika I. Koniewa – 6 472 693 zł, Prezydium Zarządu Krakowskiego TPPR 20.01.1988 r. postanowiło przekazać na działalność statutową ZK TPPR²⁵.

Pomimo napiętego harmonogramu udało się zrealizować prace w terminie. W 1987 r. przy ul. Koniewa (dzisiaj ul. Armii Krajowej) w Krakowie stanął pomnik sławiący radzieckiego bohatera. Uroczyste odsłonięcie monumentu nastąpiło 18 stycznia²⁶, podczas obchodów rocznicowych „wyzwolenia” miasta. Jednakże na skutek zmiany ustroju politycznego w Polsce, na fali demokratyzacji i związanej z tym dekomunizacji już w 1991 r. po okazałym pomniku pozostał jedynie cokol²⁷.

Warto dodać, że w okresie czterech lat istnienia monumentu niejednokrotnie bywał on przedmiotem ataków i dewastacji (najczęściej oblewano go farbami lub dodawano niecenzuralne napisy). Pomnik I. Koniewa został zdemontowany 9.01.1991 r. Krok ten poprzedziło wydanie 8.09.1990 r. przez Radę Miasta Krakowa²⁸ Uchwały w sprawie likwidacji w Krakowie pomników będących symbolami panowania sowieckiego. W §1 ust. 1 uchwały zapisano, że rozbiórki pomnika sowieckiego marszałka Koniewa należy dokonać do 11.11.1990 r. Ostatecznie termin ten został nieco przekroczony. Już sam tytuł nadany uchwale przez członków Rady Miasta

²⁵ Tamże, Rozliczenie końcowe kosztów budowy pomnika marszałka ZSRR Iwana Koniewa w Krakowie, zrealizowanej na zlecenie inwestora – Zarządu Krakowskiego TPPR w Krakowie w latach 1986–1987, z 8.02.1988.

²⁶ A. Chwalba, *Okupacyjny...*, s. 437.

²⁷ A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków 2007, s. 151. Zamieszczona tu została okazałych rozmiarów fotografia autorstwa G. Kozakiewicza z 9.01.1991 r. przedstawiająca spektakularną akcję demontażu pomnika Iwana Koniewa.

²⁸ 27.05.1990 r. odbyły się w Krakowie wybory samorządowe, w których miażdżącą przewagę zdobyli kandydaci popierani przez Krakowski Komitet Obywatelski. Na 75 mandatów w Radzie Miasta uzyskali oni 73, dwa pozostałe przypadły członkom Konfederacji Polski Niepodległej. 8.06.1990 r. na przewodniczącego RM Krakowa został wybrany Kazimierz Barczyk (członek Porozumienia Centrum). Władzę w RM w 1990 r. przejęły ugrupowania prawicowe.

Krakowa nie był neutralny. Tytuł i treść dokumentu prezentowały jednoznacznie negatywny stosunek do systemu komunistycznego panującego w Polsce do 1989 r., jak i do wszelkich symboli, które zdaniem autorów uchwały, potwierdzały „służalczość” polskich komunistów oraz zależność państwa i narodu polskiego od ZSRR w okresie panowania poprzedniego systemu. Istotne znaczenie miał w tym aspekcie §1 ust. 2 uchwały: „Rada Miasta wyraża swe moralne potępienie wobec wszystkich, którzy kierując się serwilizmem, przyczynili się do ufundowania pomnika Koniewa w czasach powszechnej biedy społeczeństwa”²⁹.

Wykonanie uchwały powierzono Zarządowi Miasta Krakowa. Dyskusja członków Rady Miasta, która poprzedziła wydanie uchwały, nie była jednak formalnością, a obrady przybierały chwilami charakter burzliwy. Uzyskanie wymaganego dla wydania uchwały quorum nie było proste. Dyskusji nie udało się zamknąć w czasie jednej sesji. Radny Ryszard Bocian³⁰ był jedną z najbardziej aktywnych osób, które opowiadały się za demontażem „pomników będących symbolami panowania sowieckiego” w Krakowie, i to on podczas IV sesji RM z 27.07.1990 r. wystąpił na forum z projektem uchwały i jego uzasadnieniem. Dla ścisłości należy dodać, że zgodnie z projektem nie chodziło wyłącznie o usunięcie pomnika I. Koniewa, ale również o demontaż pomnika wdzięczności żołnierzom Armii Czerwonej na placu Wolności oraz pomnika na kwaterze żołnierzy radzieckich na ul. Basztowej, włącznie z ekshumacją szczątków kilkunastu czerwonooarmistów na cmentarz wojskowy przy ul. Prandoty. Propozycja przeniesienia mogił spod Barbakanu wywołała największe kontrowersje, nie tylko wśród radnych, ale również wśród mieszkańców Krakowa. Są to kwestie wykraczające poza zaproponowany szkic, który skupia się na kolejach losów pomnika I. Koniewa, aczkolwiek warto zaznaczyć, że wiele z argumentów przytaczanych przez R. Bociana na sesji RM odnosiło się *de facto* do wszystkich objętych projektem uchwały monumentów. Według projektodawców katalog argumentów przemawiających za jej wprowadzeniem w życie był znaczący i niebagatelny. R. Bocian uzasadniał, że lata 1939–1956 były najczarniejszym okresem w historii Polski. Znacząca część tego okresu „została nam zapewniona przez Sowiety”. Polacy dopiero od 1956 r. stopniowo zaczęli wychodzić z niewoli, która nigdy oficjalnie nie była przedstawiana inaczej niż przyjaźń wielkiego „sojusznika i obrońcy” – ZSRR.

²⁹ AUMK, Uchwała Rady Miasta Krakowa w sprawie likwidacji w Krakowie pomników będących symbolami panowania sowieckiego, nr VI/51/90 z 8.09.1990.

³⁰ Bocian Ryszard – ur. 1939 r. w Skolem (obecnie Ukraina); prawnik, nauczyciel, wykładowca. W 1956 r. założyciel Rewolucyjnego Związku Młodzieży na Wydziale Lotnictwa Politechniki Warszawskiej; 1957 r. uczestnik strajku studenckiego po likwidacji tygodnika „Po prostu”; 1964–1980 członek PZPR; 08/09.1980 członek Prezydium Komitetu Założycielskiego „S”, następnie Komitetu Założycielskiego w Akademii Medycznej i Państwowym Szpitalu Klinicznym w Krakowie; w grudniu 1980 r. współzałożyciel Komitetu Więzionych za Przekonania w AM i PSK; do 1989 r. uczestnik demonstracji; w 1982 r. internowany; 1981–1990 członek Konfederacji Polski Niepodległej; w 1982 r. założyciel, wydawca podziemnego pisma „Robotnik Polski w Walce”; 1982–1983 i 1985–1988 redaktor naczelny pisma Obszaru II KPN „Niepodległość”; 1982–1989 związany z pismami podziemnymi m.in.: „Krzyk”, „Opinia Krakowska”; w 1983 r. założyciel pisma KPN „Wolność”; 1983 i 1988 aresztowany, wielokrotnie zatrzymywany; 1990–1998 radny Krakowa; odznaczony srebrnym medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej; informacje na stronach „Encyklopedii Solidarności” w wydaniu internetowym (<http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl>, dostęp 4.04.2012).

W dalszej kolejności radny odniósł się do postępowania przodków. Stwierdził, że po okresie rozbiorów nasi rodacy, którzy wychodzili z niewoli, zniszczyli wszystkie pomniki obcego panowania, nawet jeśli były to miejsca kultu religijnego. Przytoczył przykład cerkwi w Warszawie i Lublinie, które zostały rozebrane do fundamentów, gdyż uznano je za symbol obcego, rosyjskiego panowania. Takie działanie nazwał postępowaniem nie tylko właściwym, ale i godnym naśladowania, umocowanym w tradycji. Zdaniem działacza Polacy w 1990 r. powinni również dokonać „symbolicznego, ale niezwykle ważnego dla wychowania w wolności Polaków czynu”³¹.

Co do postaci samego marszałka Iwana Koniewa, radny R. Bocian przedstawił bohatera ZSRR nie tylko jako dowódcę Frontu Ukraińskiego, który zajął m.in. Lwów i Kraków, ale również jako osobę odpowiedzialną, właśnie jako dowódca Frontu „za wywózki oficerów i żołnierzy Armii Krajowej w latach 1944–1945 do Rosji (wielu z nich pozostało tam na zawsze), [...] za mordy na oficerach (i to wysokich oficerach) dowództwa Armii Krajowej Okręgu Lwów, ale także innych okręgów Południowej Polski”³². Dodał jeszcze: „Nie chcę tutaj makabrycznych chwil przywoływać, bo państwo zapewne czytaliście o Turzy³³ i tam znalezionych grobach

³¹ AUMK, Stenogram obrad IV zwyczajnej sesji RM Krakowa z 27.07.1990, s. 195–196.

³² J. Łopuski, *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie (sierpień – grudzień 1944)*, Warszawa 1990. W publikacji opisane zostało, co działo się z żołnierzami Armii Krajowej na zapleczu frontu dowodzonego przez I. Koniewa. Trybunały wojskowe w Rzeszowie już w 1944 r. wydały bliżej nieustaloną liczbę wyroków śmierci na żołnierzy AK, w tym na najbardziej zasłużonych w walce z okupantem hitlerowskim. Po okresie fizycznej likwidacji żołnierzy, nastąpiła zmiana metody. Zamiast egzekucji rozpoczęły się deportacje Akowców do ZSRR.

Zarzuty, choć opisane stosunkowo późno, były dobrze znane znacznie wcześniej w środowiskach kombatanckich.

³³ „Po Rzeszowszczyźnie krąży również ponura wieść (potwierdzona zarejestrowanymi na taśmie relacjami świadków) o masowych grobach w lesie w miejscowości Turza koło Sokołowa. Skazańcy dowożeni byli tam z obozu NKWD w pobliskiej wsi Trzebuska w okresie od września do grudnia 1944 r. Według miarodajnych informacji w obozie tym przetrzymywani byli w sierpniu także oficerowie z lwowskiego obszaru AK (łącznie z gen. Filipkowskim), których wywieziono jednak później na wschód. Dokładna liczba (idąca zapewne w setki) oraz pochodzenie ofiar, których szczątki znajdują się w tych grobach, trudne są do ustalenia. Były to w każdym razie osoby skazane przez radzieckie sądy wojskowe za dezercję, szpiegostwo, zdradę lub inne «przestępstwa». Jest wysoce prawdopodobne, że w lasach Turzy znajdują się szczątki bohaterskiego żołnierza AK Władysława Skubisza i jego towarzyszy; skazał ich radziecki trybunał wojskowy, a wyroki śmierci wykonał Smersz”. Tamże, s. 231–232. Turza nieopodal Sokołowa Małopolskiego, często bywa nazywana Małym Katyniem. W lesie turzańskim bowiem oficerowie NKWD dokonywali z reguły egzekucji na sposób katyński – przez strzał w tył głowy, czasami również przez poderżnięcie gardła. W okresie PRL-u o zbrodni w Turzy i obozie NKWD w Trzebusce, skąd przywożono ofiary, nie wolno było wspominać. Więźniami obozu byli głównie żołnierze AK zatrzymani podczas próby przedostania się do walczącej Warszawy oraz żołnierze z lwowskiego Okręgu AK zatrzymani po zakończeniu walk z hitlerowcami. Na początku lat 80. XX w. mordem w Turzy zainteresowała się rzeszowska Solidarność, a w podziemnych wydawnictwach zaczęły ukazywać się wzmianki o tym wydarzeniu. Jesienią 1981 r. Międzyzakładowy Komitet Regionalny „S” z Rzeszowa złożył do Prokuratury Generalnej w Warszawie doniesienie o popełnionym ludobójstwie. Stan wojenny spowodował, że śledztwo zostało zawieszono. W 1989 r. powstał Społeczny Komitet Zabezpieczenia Grobów w Turzy. W maju 1990 r. rozpoczęły się prace ekshumacyjne. 26.06.1990 r.

AK-owców (nie tylko wysokich oficerów, ale także szeregowych żołnierzy Armii Krajowej)³⁴.

Kolejnym bardzo istotnym argumentem było żądanie (dwukrotne) likwidacji pomnika, wysunięte przez Komitet Obywatelski „Solidarność” osiedla Widok i Widok-Zarzecze. W piśmie Komitetu zwrócono uwagę na fakt,

że pomnik Koniewa był ustawiony przez ówczesną władzę [...] nie postaci Marszałka Koniewa, lecz jako symbol panowania nad Narodem. Moment odsłonięcia pomnika przypadł nie w okrągłą rocznicę zajęcia Krakowa przez wojsko Koniewa. Oburza sposób, w jaki ten pomnik został umieszczony na tamtym terenie (ściska osłona MO, blokada dróg). Pomnik Koniewa kojarzy się mieszkańcom ze stanem wojennym i wymuszaniem posunięć nieakceptowanych przez społeczeństwo.

W innym piśmie Komitet Obywatelski z osiedla Widok-Zarzecze, w związku z kolejną prośbą o likwidację pomnika, wysuwał jeszcze inne argumenty: podkreślono, że fakt nieustannego dewastowania pomnika (m.in. oblewanie farbami) w sposób oczywisty świadczy o braku akceptacji monumentu ze strony mieszkańców osiedla Widok. Dla mieszkańców kłopoty sprawiać miały też pogardliwe nazwy osiedla, poprzez które wyrażano dezaprobatę wobec pomnika³⁵. R. Bocian przekonywał, że demontaż i pomnika wdzięczności Armii Czerwonej, i pomnika I. Koniewa nie będzie faktem bez znaczenia:

Będzie to [...] bardzo poważny sygnał postawy Polaków, którzy odważają się wykonać bardzo ostry ruch wobec resztek sowieckiego panowania w Europie Środkowej. Ten sygnał zostanie odebrany przez ćwierć miliona ludzi, którzy znajdują się w podobnej jak Polacy sytuacji. To będą narody, które mają jeszcze wojska sowieckie (jak Węgrzy czy Czesi)³⁶, będą to także narody, które wyzwalały się z komunizmu (jak Rumuni czy Bułgarzy), ale będą to także narody podbite przez komunizm, które są na terenie Związku Radzieckiego, od Estonii po Ukrainę, a także w Azji Środkowej. Oznaczać to będzie sygnał, że Polacy odważają się, że Polacy nie prowadzą mętnej polityki, że Polacy nie uderzą w plecy narodów, które będą podejmowały kroki wyzwiania się spod pano-

odbył się uroczysty pogrzeb 16 ekshumowanych ofiar. Od tego czasu co roku we wrześniu w lesie w Turzy odbywają się uroczystości religijno-patriotyczne w intencji pomordowanych. W 1995 r. został odsłonięty pomnik autorstwa Piotra Kidy poświęcony pomordowanym żołnierzom AK; P. Ożóg, *Obóz NKWD w Trzebusce i mord w Turzy*, pełny tekst dostępny na stronie <http://trzebuska.republika.pl>; Ł. Ożóg, *Trzebuska – Turza „Mały Katyń” Ziemi Sokołowskiej*, informacje ze strony Muzeum Okręgowego w Rzeszowie (<http://www.muzeum.rzeszow.pl>, dostęp 8.01.2012). Oczywiście w 1990 r. krakowscy radni nie znali jeszcze tych wszystkich szczegółów zbrodni, o których wiemy obecnie. Dziś możemy potwierdzić, że zbrodnia zbliżona do Zbrodni – Obławy Augustowskiej – miała miejsce także pod Krakowem.

³⁴ AUMK, Stenogram obrad VI zwyczajnej sesji Rady Miasta Krakowa z 7.09.1990, s. 252.

³⁵ Tamże.

³⁶ M.L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1956–1993*, Warszawa 2001, s. 162–168. Wojska rosyjskie ostatecznie wycofały się z Polski w 1993 r. na mocy układu o wycofaniu wojsk ZSRR z terytorium Polski, który został podpisany 27.10.1991 r. w Moskwie. Na jego mocy do 15.11.1992 r. Polskę miały opuścić wszystkie jednostki bojowe, a pozostałe do końca 1993 r. Do podpisania w Moskwie pakietu porozumień dotyczących ewakuacji Północnej Grupy Wojsk doszło 22.05.1992 r. Decyzje wykonawcze do postanowień z 22.05 zostały przyjęte 3 i 16.06.1992 r., na posiedzeniach pełnomocników obu rządów.

wania sowieckiego. Chodzi o te narody, które nas oddzielają od Rosji. [...] Rzeczywiście jest to bardzo poważna kwestia polityczna. Na Polskę zwrócone są nie oczy świata, ale ludów Europy Środkowej. I my w Krakowie możemy dać im sygnał. Rodakom naszym z innych miast także³⁷.

R. Bocian wspominał o rozpoczętej, m.in. w Polsce przez marszałka Ogarkowa – szefa kombatantów radzieckich, kampanii politycznej, która towarzyszyła problemowi pomników, kontynuowanej później przez rząd ZSRR³⁸. Radny Bocian zaznaczył, że data odsłonięcia monumentu Koniewa nie była przypadkowa: „Był on potrzebny w tym ostatnim momencie niejako dla zapewnienia upadającej już władzy komunistów w Polsce, podtrzymania jej w przekonaniu, że ona jest silna. Patrzcie: jest Koniew, postawiliśmy go jeszcze – bez względu na koszty”³⁹.

Radny Kazimierz Trafas w dalszej części obrad dodał, że usunięcie pomnika I. Koniewa stało się logiczną kontynuacją wcześniejszych działań. Przykładem była zmiana patrona pobliskiej szkoły nr 145, dawniej im. Marszałka Koniewa. Jego zdaniem usunięcie pomnika miało istotne znaczenie z wychowawczego punktu widzenia. Młodzież z pobliskiej placówki niejednokrotnie brała udział w bezczeszczeniu monumentu, uznając, że jego demontaż powinien być kolejnym krokiem po zmianie nazwy szkoły. Radny K. Trafas zauważył jednocześnie, że wulgarne napisy czy oblewanie pomnika farbą mogą być różnie odbierane przez część społeczeństwa oraz sąsiadów ze Wschodu⁴⁰, dlatego lepiej doprowadzić do ostatecznego rozwiązania tej kwestii. Podczas sesji radni Krakowa wykazali się niezwykłą inwencją, jeśli chodzi o pomysły na wykorzystanie materiałów pozyskanych z rozbiórki pomników dawnej chwały. Były propozycje, aby fragmenty pozostawić jako „pamiątki” do przechowania. Wskazywano również na możliwość sprzedania albo przetopienia i wykorzystania materiałów w przyszłości do budowy kolejnych monumentów. Radny Cezary Kuleszyński wymyślił nawet, aby ze zdemontowanych pomników odlać dzwon zwycięstwa⁴¹. Rozważania te były istotne, gdyż poruszony został problem sfinansowania przedsięwzięcia. Radny Bocian posłużył się obrazowym porównaniem, przedstawiając, że demontaż pomnika Bieruta w Lublinie kosztował

³⁷ AUMK, Stenogram obrad VI..., s. 253.

³⁸ Ogarkow Nikołaj Wasilewicz (1917–1994) – inżynier, radziecki dowódca wojskowy, szef sztabu Białoruskiego Okręgu Wojskowego (1961–1965) i Nadwożańskiego OW (1965–1968), marszałek Związku Radzieckiego (1977), szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR i I zastępca ministra obrony ZSRR (1977–1984), przewodniczył Państwowej Komisji do spraw Techniki, Bohater Związku Radzieckiego (1977), naczelny dowódca Wojsk Kierunku Zachodniego z siedzibą w Legnicy (1984–1988), na XXIV (1971) zjeździe KPZR został członkiem Komitetu Centralnego, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR 8, 9, 10 i 11 kadencji, generalny inspektor w grupie generalnych inspektorów w Ministerstwie Obrony ZSRR (1990–1992), doradca szefa Sztabu do koordynacji sił zbrojnych WNP (1992), od sierpnia 1991 r. szef Ogólnorosyjskiego Komitetu Weteranów Wojny i Pracy Sił Zbrojnych ZSRR, doradca Ministra Obrony Federacji Rosyjskiej, gen. armii P. Graczowa (1992–1994); zmarł 4.02.1994 r. Został nagrodzony licznymi orderami; Z. Cutter, B. Potyrała, W. Szlufik, *Marszałkowie i czterogwiazdkowi...*, s. 197–198; W. Suworow, *Wyzwoliciele*, Poznań 2011, s. 95–102.

³⁹ AUMK, Stenogram obrad VI..., s. 253–254.

⁴⁰ Tamże, s. 258.

⁴¹ Tamże, Stenogram obrad IV..., s. 197.

10 mln zł, czyli „połowę tego, co bierze jeden «ubek» odprawy, gdy odchodzi z resortu”. Zaproponował, że koszty mogłyby pokryć zyski ze sprzedaży kawałków pomnika Lenina. Miasto jeszcze by na tym zarobiło (R. Bocian oceniał wartość samego spiżu z pomnika Lenina na ponad miliard, zaś koszty operacji na kilkadziesiąt milionów złotych, różnica była więc znacząca). Koszt usunięcia kamieni niskich był niewielki i nie trzeba było do tego specjalnych środków transportu. Działacz rozważał również możliwość przetopienia figury, aczkolwiek bardziej opowiadał się za opcją, która umożliwiłaby pozostawienie represjonowanym jakichś pamiątek po obiektach dawnej chwały⁴².

Większa część dyskusji została poświęcona pomnikowi wdzięczności przy Barbakanie i sprawie ekshumacji, w związku z którą wysuwano najwięcej uwag krytycznych. Kontrargument finansowy pojawiał się wielokrotnie. Radny Mikołaj Kornecki zaproponował nawet, żeby to partia – Konfederacja Polski Niepodległej (KPN)⁴³, której przedstawiciele zgłosili wniosek, sfinansowała całe przedsięwzięcie:

Przepraszam kolegów z KPN, [...], ale proponuję coś takiego, żeby właśnie ta partia, która wysunęła ten pomysł, która jest inicjatorem tej całej akcji, zajęła się organizacją całej tej „imprezy” likwidowania tych pomników i ekshumacji grobów, żeby zorganizowali środki na to, ponieważ to będzie drogo kosztować, a miasto tych pieniędzy nie ma⁴⁴.

Niektórzy radni proponowali zdjęcie sprawy z porządku obrad i przeniesienie jej na kolejne sesje. Radny R. Bocian, ponieważ jak stwierdził, spodziewał się tego rodzaju reakcji, przynajmniej części Rady, porozumiał się wcześniej z ośmioma radnymi obecnymi na IV sesji zwyczajnej i wniósł o głosowanie imienne, z wpisaniem do protokołu wszystkich spraw związanych z przedłożonym wnioskiem, włącznie z tym o odsunięcie sprawy *ad calendas graecas*. Powstało 9 osób, które poparły żądania R. Bociana. Nie wszyscy członkowie Rady chcieli głosowania imiennego. Emocje narastały podczas dyskusji coraz wyraźniej. Radny Bocian przekonywał, że nie ma się już czego obawiać, choć rozumie, że po 50 latach niewoli, niektórzy przyzwyczaili się do symboli obcego panowania w mieście. Przekonywał, że należy te symbole usuwać jak najszybciej, bo to one w dużej mierze, a nie tylko przemoc, ów

⁴² Tamże, s. 198.

⁴³ Konfederacja Polski Niepodległej (KPN) – polska partia polityczna założona 1.09.1979 r. przez Leszka Moczulskiego. Partia mocno nawiązywała do tradycji piłsudczykowskich, do 1989 r. antykomunistyczna. W 1989 r. członkowie partii zdystansowali się wobec układu powstałego wokół Okrągłego Stołu. W 1990 r. jej przedstawiciele pod hasłem „Sowietci do domu” prowadzili blokadę jednostek AR stacjonujących w Polsce. Akcja ta doprowadziła do wszczęcia międzypaństwowych rozmów na temat wycofania wojsk ZSRR z Polski. 6.12.1991 r. partia złożyła wstępny wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej osób odpowiedzialnych za wprowadzenie stanu wojennego. W 1992 r. Sejm odrzucił projekt ustawy złożony przez KPN o Restytucji Niepodległości, przewidujący rozliczenie z dziedzictwem komunistycznym, w tym dekomunizację i lustrację. 26.05.1992 r. KPN poparła projekt ustawy lustracyjnej Sejmu. W 2003 r. KPN została wykreślona z rejestru partii politycznych, ale partia nie została rozwiązana. W 2007 r. KPN została ponownie wpisana do ewidencji. Szerzej o KPN: A. Dudek, *Historia...*; oficjalna strona internetowa KPN (<http://kpn.org.pl>).

⁴⁴ AUMK, Stenogram obrad IV..., s. 199.

lęk powodowały. Replika radnego Zbigniewa Lackowskiego, cokolwiek miała oznaczać, brzmiała: „[...] nie chodzi o strach, a o pewne wyczucie estetyczne”⁴⁵.

Przeprowadzono głosowanie imienne nad przesunięciem sprawy na następną sesję. Niestety, nie przyniosło ono rozstrzygnięcia, ponieważ za przesunięciem sprawy pomników opowiedziało się 18 radnych, przeciwko było 18, zaś 9 osób wstrzymało się od głosu. Procedura przewidywała, że w przypadku równowagi rozstrzygał głos przewodniczącego, ten jednak wstrzymał się od głosu. Radny Bocian wniósł o ponowne głosowanie po przerwie. Pod koniec obrad okazało się, że na sali pozostały już tylko 33 osoby. Ponieważ liczba ta nie stanowiła wymaganego do podejmowania decyzji quorum, obrady IV zwyczajnej sesji zostały zamknięte.

Sprawa jednak się na tym nie zakończyła. Podczas VI sesji zwyczajnej RM Krakowa R. Bocian ponownie wystąpił z projektem uchwały w sprawie likwidacji pomników i przeniesienia grobów. Przemawiał w imieniu Komisji do Spraw Pomników, Tablic oraz Nazewnictwa Ulic⁴⁶. Od razu na wstępie przeprosił wszystkich radnych za nerwową atmosferę podczas poprzedniej sesji zwyczajnej, na której, jak sam określił, „wdał się w bój”. Przedstawił, że Komisja Nadzwyczajna dwukrotnie głosowała w sprawie: wniosek raz jednomyślnie, raz przy jednym głosie wstrzymującym się, otrzymał poparcie. Dalej przeszedł do zaprezentowania radnym uzasadnienia wniosku, które zostało przedstawione powyżej. Warto zaznaczyć, że tym razem pewne punkty uzasadnienia odnosiły się tylko do pomnika marszałka I. Koniewa. R. Bocian poprosił radnych o poparcie uchwały, tym razem bez głosowania imiennego. Na VI sesji zwyczajnej polityk jeszcze raz odniósł się do sprawy sfinansowania przedsięwzięcia. Podkreślił, że koszty wybudowanego trzy lata wcześniej pomnika poniosło miasto i Polacy. Zaproponował, żeby miasto zagospodarowało płyty z pomnika I. Koniewa, których wartość powinna pokryć koszty rozbiórki, tę zaś należy przeprowadzić jak najtańszymi środkami. Do zagospodarowania pozostawał brąz, który Zarząd Miejski mógł sprzedać. Radna Urszula Węglowska zaproponowała, żeby zamiast pocięcia i wyrzucenia elementów pomnikowych, spróbować je sprzedać, jak dokonywano tego chociażby w Czechosłowacji. R. Bocian zauważył, że sprawa spieniężenia i wyciągnięcia jak największej korzyści materialnej należy do Zarządu Miasta. Nie wykluczono możliwości sprzedania monumentów, jeśli nie w całości, to w częściach, jako „pamiątek zakończenia panowania komunizmu w Polsce”. Radny Stanisław Sobolewski zaapelował, aby Zarząd Miasta zapewnił prawo pierwokupu twórcy dzieła. Radna Małgorzata Walczak wysunęła nieśmiałą propozycję utworzenia konta, z którego wpłaty posłużyłyby na cele demontażu pomnika Koniewa. Uchroniłoby to kasę miejską, tymczasem skoro monument szczególnie przeszkadzał mieszkańcom osiedla, radna zaproponowała, że mogliby oni przyjąć na siebie część kosztów rozbiórki. Radny K. Trafas przyznał, że Komitet Obywatelski rozpatrywał taką możliwość. W jakimś stopniu, za cenę tego, że „pomnik zniknie z powierzchni” miejscowe społeczeństwo byłoby w stanie przyjąć na siebie część ciężaru finansowego⁴⁷.

Podczas VI sesji zwyczajnej radny Grzegorz Zapiec poruszył jeszcze inny aspekt sprawy usunięcia pomnika I. Koniewa, który zaowocował *de facto* umieszczeniem

⁴⁵ Tamże, s. 204.

⁴⁶ Tamże, Stenogram obrad VI..., s. 251.

⁴⁷ Tamże, s. 254–258.

w uchwale RM Krakowa z 8.09.1990 r. ustępu 2 §1. Radny podkreślił, że pomnik powstał na oczach społeczeństwa zaledwie trzy lata wcześniej, w chwilach niezwykle trudnych dla całego kraju, w czasach gdy nie musiał już powstać: „To nie były lata 50-te, gdy Stalin trzymał mocną łapą; to było trzy lata temu, gdzie była znaczna odwilż – a mimo to byli w Krakowie ludzie, którzy poszli w ten obłąd”. G. Zapiec wniósł o moralne potępienie w uchwale instytucji i władz, które podjęły działanie kosztem całego społeczeństwa⁴⁸. Inicjatywę natychmiast podchwycił R. Bocian, który po chwili sformułował i odczytał radnym propozycję treści przyszłego ustępu 2 §1 uchwały. Tym razem w głosowaniu za podjęciem uchwały w brzmieniu przedstawionym przez radnego Bociana opowiedziało się aż 55 osób, nie było sprzeciwu, zaś 13 radnych wstrzymało się od głosu.

W ten sposób zdecydowano o likwidacji pomnika I. Koniewa i pomnika wdzięczności na placu Wolności (zwanego potocznie „ubeliskiem”). Sprawa przeniesienia grobów żołnierzy radzieckich z ul. Basztowej na cmentarz wojskowy była dyskutowana osobno, chociaż również podczas VI sesji⁴⁹.

Opinie obywateli na temat dalszych losów pomnika marszałka były jak zwykle w takich momentach zróżnicowane i podzielone. Po wydaniu uchwały z 8.09.1990 r., na mocy której postanowiono zdemontować monument, do biura RM zaczęły napływać lisy w sprawie. Obywatel Brzeski wyraził potępienie wobec decyzji władz miejskich i stwierdził, że „zarówno marszałkowi I. Koniewowi, jak i tym żołnierzom, którzy [...] zginęli przy tej operacji wojskowej należy się wdzięczność od mieszkańców Krakowa i przedstawicieli władz miasta”. Jego zdaniem ocalenie Krakowa i jego obywateli w styczniu 1945 r. stało się możliwe dzięki szybkiej operacji okrążającej i wejściu do miasta od strony zachodniej przez armię marszałka I. Koniewa. Tylko dzięki żołnierzom radzieckim pod dowództwem generała Koniewa Kraków nie podzielił losu Warszawy⁵⁰. Podobne stanowisko zaprezentował Olszewski spoza Krakowa, który uznał, że największe znaczenie miało nie to, skąd pochodził Koniew i czy był aktywnym członkiem partii komunistycznej, ale to, że ocalił polskie miasto, a żołnierze radzieccy w zamian za to oddali życie. Pomnik I. Koniewa, zdaniem Olszewskiego, upamiętniał to ważne dla całej Polski wydarzenie i był jego symbolem. Monument należał się marszałkowi w ramach wdzięczności, nie tylko krakowian, ale i pozostałych Polaków ze względu na znaczenie miasta. Autor listu protestował przeciw demontażowi pomnika również „w imię chrześcijańskiego pojednania z narodami rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, innymi narodami także”. Dodatkowo przypisał zwolennikom inicjatywy udział „w nowej – chociaż skierowanej niejako w odwrotną stronę – fali oportunistów i serwilizmu”⁵¹. W innym liście radni oskarżeni zostali o kierowanie się chęcią zemsty. Ich działania porównywane były do tego, co robili hitlerowcy po napaści na Polskę. Pojawił się argument, że gdyby każda nowa władza burzyła to, co powstało za poprzedniej, nie byłoby żadnych pomników. Co ciekawe, do listu dołączony został fragment z gazety

⁴⁸ Tamże, s. 257.

⁴⁹ Tamże, s. 259.

⁵⁰ AUMK, „Korespondencja”, Komisja Nadzwyczajna ds. pomników, tablic oraz nazewnictwa ulic, placów i mostów w Krakowie 1990–1991, List obywatela Brzeskiego do Biura Rady Miasta z lipca 1991.

⁵¹ Tamże, List obywatela Olszewskiego do Prezydenta m. Krakowa z 11.09.1990.

(brak wszelkich danych na temat tytułu). Opublikowano w nim protest Prezydium Zarządu Krakowskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wobec uchwały RM Krakowa w sprawie usunięcia grobów żołnierzy radzieckich spod Barbakanu oraz likwidacji pomnika marszałka Koniewa:

Tego typu działania są obce humanistycznej i chrześcijańskiej tradycji Polski i Krakowa, są przejawem niespotykanego dziś w cywilizowanym świecie barbarzyństwa. Decyzja Rady pozostaje w głębokiej sprzeczności z głoszonymi hasłami demokracji, tolerancji i stawia pod znakiem zapytania możliwość budowania przyjaźni między narodami na nowych zasadach. Czyż dowódcy – marszałkowi Iwanowi Koniewowi i żołnierzom, którzy polegli w walce o Kraków, nie należy się cześć i zapewnienie wiecznego spokoju?⁵².

Nawet wiele lat później w dyskusjach na forach internetowych pojawiały się głosy za przywróceniem marszałkowi pomnika bądź za odsłonięciem chociażby tablic pamiątkowych na Rynku krakowskim⁵³.

O tym, że sprawa nie była błaża i do dziś emocje z nią związane nie wygasły dobitnie świadczy wypowiedź na oficjalnym blogu Leszka Millera z 2010 r.: „Sam marszałek od dawna nie żyje, ale w 65 rocznicę oswobodzenia miasta jest dobra okazja, żeby naprawić barbarzyństwo prawicowej władzy, która w „dowód wdzięczności” w 1991 r. zlikwidowała jego krakowski pomnik”⁵⁴.

Argumentacja zwolenników demontażu pomnika została przedstawiona wcześniej. Faktem jest, że dzięki żołnierzom radzieckim pod dowództwem I. Koniewa hitlerowcy opuścili Kraków. Warto jednak dodać, że 18 styczeń do dziś nie przez wszystkich obywateli uznawany jest za datę wyzwolenia miasta i jego mieszkańców. Różnice ujawniły się m.in. w 2006 r., kiedy to decyzją prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego wskrzeszone zostały obchody rocznicy wyzwolenia miasta, świętowane tego właśnie dnia. Decyzję prezydenta wsparło krakowskie SLD, a protesty przeciw upamiętnieniu tej daty ostro skrytykował konsul generalny Rosji, Leonid Rodionow. Swoją niechęć do uroczystości zademonstrowali przedstawiciele Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych. Prof. A. Chwalba zaproponował, aby 18 stycznia świętować rocznicę przepędzenia Niemców, a 20 stycznia przypominać o początku stalinizacji Krakowa. A. Chwalba przestrzegał przed używaniem słowa „wyzwolenie”: „Na pewno warto świętować moment przepędzenia niemieckiego okupanta, kończący ponure lata okupacji”. Przypominał jednak, że już 20 stycznia, gdy z Podgórza wycofały się ostatnie oddziały niemieckie, w Pałacu pod Baranami zainstalowało się NKWD. Zasugerował, aby w tym dniu oddać hołd mieszkańcom Krakowa, którzy stali się ofiarami nowego reżimu⁵⁵. Rada

⁵² Tamże, List z załączonym wycinkiem z prasy (nazwisko trudne do odczytania) do RM Krakowa z 12.09.1990.

⁵³ *Mieszkańcy Krakowa powinni ponownie postawić pomnik marszałkowi Koniewowi*, 13.01.2009; opinie ze stron internetowych portalu „Onet” (<http://wiadomosci.onet.pl>, dostęp 8.01.2011).

⁵⁴ *Koniew w Krakowie*, 8.01.2010; informacja z oficjalnego bloga internetowego L. Millera (<http://leszek-miller.blog.onet.pl>, dostęp 4.04.2012).

⁵⁵ *Po cichu czy przez dwa dni? Zamieszanie wokół rocznicy wyzwolenia Krakowa przez Armię Czerwoną*, 18.01.2006; informacja ze strony internetowej „Gazety Wyborczej” (<http://wiadomosci.gazeta.pl>, dostęp 8.01.2011).

Miasta Krakowa poza „obaleniem” pomnika I. Koniewa podjęła znacznie szerszą i jedną z najbardziej spektakularnych w skali kraju akcją likwidacji komunistycznych symboli. Jeszcze w czerwcu 1991 r. jedną uchwałą zmieniono w mieście ponad 120 nazw⁵⁶.

Losy pomnika I. Koniewa, a właściwie jego poszczególnych części potoczyły się odmiennie. W styczniu 1991 r. dokonany został demontaż monumentu, na mocy uchwały z 8.09.1990 r. Przez dwa dni ekipa z Przedsiębiorstwa Robót Technicznych z Gliwic odkuwała ważący ponad 11 ton posąg marszałka. Dźwig wypożyczył „Mostostal”, ale ostatni manewr wykonali żołnierze radzieccy z Północnej Grupy Wojsk, na czele z pułk. Aleksandrem Paszinkowem. Rosjanie z trudem załadowali spiżowy odlew w dwóch częściach (jedną z nich była pierwotnie wyciągnięta – zbyt jednak daleko – ręka) na przywiezioną przyczepę czołgową. Posąg przetransportowano najpierw do Wrocławia, skąd po tygodniu rozpoczęła się jego dalsza wędrówka do Kirowa⁵⁷. Statua marszałka została ostatecznie подарowana Obwodowi Kirowskiemu w ZSRR na mocy uchwały RM Krakowa z 30.11.1990 r.⁵⁸ Kirów nie był miejscem przypadkowym, marszałek urodził się w 1897 r. w obwodzie kirowskim⁵⁹, a zatem jego posąg powrócił w rodzinne strony generała.

Mieszkańcy Kirowa zainstalowali go w śródmieściu⁶⁰. Brązowy znicz z cokołu pomnika marszałka został nieodpłatnie przekazany Społecznemu Komitetowi Budowy Pomnika Czynu Zbrojnego Żołnierzy Polski Walczącej na mocy uchwały z 12.06.1992 r. Zgodnie z treścią uchwały znicz przeznaczono na: 1) popiersie Stefana Banacha fundowane przez Polskie Towarzystwo Matematyczne, 2) pomnik gen. bryg. S.F. Sosabowskiego fundowany przez 6 Pomorską Brygadę Desantowo-Szturmową im. gen. bryg. S.F. Sosabowskiego w Krakowie, 3) medaliony Marszałka Józefa Piłsudskiego fundowane przez Towarzystwo Pamięci Narodowej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Krakowie⁶¹.

Trochę czasu upłynęło, zanim rozstrzygnięta została sprawa cokołu. 21.01.1991 r. Obywatelski Komitet Budowy Pomnika (OKBP) Józefa Piłsudskiego i Czynu Niepodległościowego wystosował do RM Krakowa pismo z prośbą o przeznaczenie elementów kamiennych z pomnika I. Koniewa na cele budowy pomnika

⁵⁶ Uchwała Rady Miasta Krakowa z 14.06.1991 w sprawie zmian nazw ulic i placów; tą jedną uchwałą zmieniono ponad 120 nazw ulic, placów, parków i osiedli Krakowa.

⁵⁷ „Dziennik Polski” 11.01.1991, nr 9, s. 7.

⁵⁸ AUMK, Uchwała Rady Miasta Krakowa w sprawie podarowania statuy marszałka Iwana Koniewa Obwodowi Kirowskiemu, nr XIII/85/90 z 30.11.1990.

⁵⁹ Ze wstępu od wydawcy radzieckiego do: I. Koniew, *Notatki...*, s. 5.

⁶⁰ Według „Głosu Rosji” pomnik został „wykupiony” przez Rosjan. Tym sposobem mieszkańcy Kirowa mieli uratować pomnik przed zniszczeniem. Tymczasem zgodnie z treścią uchwały RM Krakowa nr XIII/85/90 z 30.11.1990 r. statua marszałka została „podarowana” obwodowi kirowskiemu, *Bohaterowie II wojny światowej. Iwan Koniew*, 22.04.2010, strona „Głos Rosji”, (<http://polish.ruvr.ru>, dostęp 12.01.2012).

⁶¹ AUMK, Uchwała Rady Miasta Krakowa w sprawie nieodpłatnego przekazania znicza z pomnika marszałka Iwana Koniewa, nr LIV/373/92 z 12.06.1992.

J. Piłsudskiego⁶². 4.02.1991 r. o przekazanie granitu z rozbiórki pomników „będących symbolami panowania sowieckiego”, zwrócił się do RM Komitet Budowy Pomnika Lotników Polskich poległych w latach 1939–1945 na wszystkich frontach Świata pod Patronatem Krakowskiego Klubu Seniorów Lotnictwa⁶³. Także w lutym 1991 r. Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Krakbud” złożyło ofertę na rozbiórkę kamieniarki i fundamentu żelbetowego pomnika I. Koniewa. Wycena kosztów została opracowana w dwóch wariantach: I – rozbiórka elementów kamiennych i całkowita rozbiórka fundamentu, II – rozbiórka elementów kamiennych i rozbiórka fundamentu do powierzchni terenu⁶⁴. Z korespondencji wynikało, że „Krakbud” był zainteresowany zakupem elementów kamiennych cokołu pomnika⁶⁵.

W kwietniu 1991 r. Rada Miasta postanowiła przekazać nieodpłatnie 220 m² kostki piaskowca pozostałej po demontażu pomnika I. Koniewa Komitetowi Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego⁶⁶. Został także ogłoszony przetarg na 133,8 m³ kamiennych brył piaskowca (cena za 1 m – 4 mln 164 tys. zł). Dochód ze sprzedaży miał zasilić kasę miejską. Pomimo dwóch przetargów kamienie nie zostały sprzedane⁶⁷.

W czerwcu 1991 r. RM Krakowa przekazała do Wydziału Ochrony Zabytków UM Krakowa list arch. inż. Krzysztofa Bienia dotyczący projektu zniszczenia cokołu pomnika I. Koniewa na osiedlu Widok. Architekt opowiedział się za pozostawieniem cokołu na miejscu w niezmienionej formie, co uzasadnił następująco: stwierdził, że sprawa cokołu – rzeźby powinna być rozpatrywana wyłącznie pod względem estetycznym i historycznym, w odróżnieniu od sprawy pomnika I. Koniewa, która mogła być dyskusyjna pod względem politycznym. K. Bień przekonywał, że

[...] cokół jest bardzo dobrą przestrzennie rzeźbą i może być traktowany jako mała architektura rozbijająca monotonię osiedla. [...] Pod względem historycznym cokół jest trwałym symbolem – pomnikiem czasów, które zniknęły, przypominającym o tym, że po podjęciu decyzji o lokalizacji pomnika na terenie osiedla Widok ówczesna Rada Narodowa m. Krakowa zmieniła nazwę osiedla na Bronowice Nowe, aby nie kojarzyła się z poprzednią nazwą (*notabene* historyczną), związaną z moim, trwającym 4 lata procesem sądowym o osiedle Widok przeciw ówczesnym komunistycznym władzom

⁶² Archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków/Oddział Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa (AMKZ/OZ UMK), Pomnik I. Koniewa, Informacja dotycząca przeznaczenia elementów kamiennych z pomnika I. Koniewa z 24.10.1994.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, Pismo Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Krakbud” do Zbigniewa Beiersdorfa, Miejskiego Konserwatora Zabytków w UM Krakowa z 28.02.1991.

⁶⁵ Tamże, Pismo Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Krakbud” do Zbigniewa Beiersdorfa, Miejskiego Konserwatora Zabytków w UM Krakowa z 11.02.1991.

⁶⁶ AUMK, Uchwała Rady Miasta Krakowa w sprawie nieodpłatnego przekazania kostki piaskowca pozostałej po demontażu pomnika Iwana Koniewa, nr XXIII/159/91 z 26.04.1991.

⁶⁷ „Czas” 11.08.1994, nr 186.

miasta. Pozostawienie opisanej formy przestrzennej w osiedlu nadaje osiedlu Widok historyczną treść⁶⁸.

Zarząd Krakowskiego Oddziału SARP 6.07.1993 r. podjął uchwałę, w której poparł wniosek architekta K. Bienia o zachowanie w niezmienionej formie cokołu pomnika Koniewa przy ul. Armii Krajowej. Swoją decyzję Zarząd SARP uzasadnił tym, że cokół pomnika jest doskonałym elementem rzeźbiarskim, dobrze wkomponowanym pod względem urbanistycznym i architektonicznym w osiedle Widok, a jego usunięcie wiązałoby się ze zniszczeniem estetyki tej części miasta. Zarząd SARP podkreślił jednocześnie, że jego poparcie związane jest wyłącznie z racjami estetycznymi, nie ma zaś nic wspólnego z wdawaniem się w jakiegokolwiek dyskusje polityczne, toczone się wówczas w sprawie⁶⁹. Stanowisko SARP poparte zostało przez dyrektora Wydziału Nadzoru Budowlanego UM Krakowa⁷⁰. 20.04.1993 r. wpłynął wniosek od Społecznego Komitetu Budowy Pomnika gen. Leopolda Okulickiego we Wierzbnie z prośbą o przekazanie elementów kamiennych z pomnika I. Koniewa. Komisja Kultury i Ochrony Zabytków RM Krakowa już w 1993 r. wydała pozytywną opinię w sprawie przekazania elementów kamiennych z pomnika I. Koniewa SKBP, ale ostatecznie Komitet odstąpił od swojej propozycji. Pińczowskie Zakłady Kamienia Budowlanego przedłożyły bowiem Komitetowi korzystniejszą ofertę⁷¹. Na skutek rezygnacji z darowizny przez SKBP gen. L. Okulickiego i przekazania przez Związek Legionistów Polskich pisma z dnia 7.07.1993 r. w sprawie przekazania elementów kamiennych na pomnik J. Piłsudskiego do Wydziału Organizacji i Koordynacji UM Krakowa Dyrektor Magistratu zwrócił się o zajęcie stanowiska w sprawie do Wydziału Ochrony Zabytków (WOZ) UM Krakowa⁷². Dyrektor WOZ po zapoznaniu się ze stanowiskiem SARP zaproponował

zachować istniejący cokół jako dekoracyjny element rzeźbiarski o niezaprzeczalnych walorach estetycznych, (w przeciwieństwie do pomnika), uporządkować jego otoczenie (wprowadzić wyłącznie trawnik), rozważyć w przyszłości możliwość wykorzystania cokołu (po ewentualnej korekcie) pod pomnik np. Armii Krajowej (w nawiązaniu do nazwy arterii komunikacyjnej, przy której cokół się znajduje)⁷³.

⁶⁸ AMKZ/OZ UMK, Pomnik..., List Krzysztofa Bienia do Rady Miasta Krakowa z 25.04.1991.

⁶⁹ Tamże, Pismo Zarządu Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich do przewodniczącego RM Krakowa, Tadeusza Kołaczyka z 7.07.1993.

⁷⁰ Tamże, Pismo Dyrektora Wydziału Nadzoru Budowlanego Urzędu Miasta Krakowa do Zarządu Miasta Krakowa z 5.08.1993.

⁷¹ Tamże, Pismo Społecznego Komitetu Budowy Pomnika gen. Leopolda Okulickiego we Wierzbnie do Urzędu Miasta Krakowa z 30.07.1993. Pińczowskie Zakłady Kamienia Budowlanego zobowiązały się wykonać z własnego kamienia trzon pomnika wraz z zamontowaniem dostarczonych tablic do 15.08.1993 r. za około 30 mln zł. Z obliczeń SKBK wynikało zaś, że koszty budowy monumentu z kamienia pochodzącego z pomnika I. Koniewa byłyby dwukrotnie większe, a termin odsłonięcia nie szybszy niż koniec 1993 r.

⁷² Tamże, Pismo dotyczące interpelacji Jana Żelaznego, zgłoszonej na sesji RM Krakowa nr III z dn. 31.08.1994, z 7.09.1994.

⁷³ Tamże, Pismo Dyrektora Wydziału Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa do Dyrektora Magistratu z 8.08.1993.

W artykule: *Trefne kamienie? Nikt nie chce resztek Koniewa* opublikowanym w „Czasie”, ukazała się nieprawdziwa informacja, wskazująca, że z wyjątkiem SKBP gen. L. Okulickiego, żaden inny komitet budujący pomniki nie zgłosił zainteresowania kamieniami⁷⁴. Obywatelski Komitet Budowy Pomnika J. Piłsudskiego i Czynu Niepodległościowego wystąpił do redakcji o zamieszczenie sprostowania. Wskazał, że wielokrotnie występował o przekazanie elementów kamiennych, ale ani OKBP, ani Związek Legionistów Polskich nie otrzymały odpowiedzi na żadne z przesłanych pism. Komitet wskazał jednocześnie, że podtrzymuje swe starania w sprawie. Oświadczenie, oprócz redakcji „Czasu”, otrzymał również dr Jan Żelazny z RM Krakowa⁷⁵. Zarząd Dzielnicy VI m. Krakowa zwrócił się z prośbą o przeznaczenie 5 bloków wielkogabarytowych piaskowca z cokołu po pomniku I. Koniewa na remont zabytkowego pręgierza z Rynku krakowskiego, znajdującego się w tym czasie w Mydlnikach. Remont i konserwacja pręgierza wchodziła w zakres działań priorytetowych nr 13/94 Dzielnicy⁷⁶.

Od 1991 r. pozostały po pomniku I. Koniewa postument stopniowo niszczał, a teren wokół niego przez lata pozostawał niezagospodarowany, co tłumaczono brakiem funduszy. Mieszkańcy osiedla Widok wnioskowali o uporządkowanie terenu, a Rada Dzielnicy VI zorganizowała na ten cel pewną kwotę. W tym czasie pojawiały się kolejne pomysły, aby w miejscu dawnej chwały marszałka wznieść nowy pomnik. Na cokole po radzieckim dowódcy miał stanąć m.in. posąg kosmonauty Neila Armstronga⁷⁷, twórcy Stanisława Wyspiańskiego czy działacza antykomunistycznego Mieczysława Majdzika. Później rozważano uczczenie żołnierzy Armii Krajowej⁷⁸ czy Narodowych Sił Zbrojnych. Propozycje takie zgłaszało krakowskie Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony Pamięci Narodu Polskiego „Pro Patria Pro Memoria”. Pojawił się nawet pomysł, aby na cokole ustawić Pomnik Strażaka, który upamiętniałby małopolskich strażaków poległych w akcjach ratowniczych⁷⁹. Propozycja uzyskała pozytywną opinię jednej z komisji RM, ale przez lata żaden z pomysłów nie został zrealizowany. W końcu radni PiS zaproponowali, aby na cokole po posągu marszałka u zbiegu ul. Armii Krajowej (dawniej ul. Koniewa) i Zarzeczce na osiedlu Widok upamiętnić żołnierzy Armii Krajowej. Projekt uchwały w tej sprawie trafił pod obrady Rady Miasta Krakowa. 26.05.2010 r. RM wydała uchwałę w sprawie wzniesienia pomnika Armii Krajowej. Zgodnie z treścią uchwały

⁷⁴ „Czas” 11.08.1994, nr 186.

⁷⁵ AMKZ/OZ UMK, Pomnik..., Pismo Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika J. Piłsudskiego i Czynu Niepodległościowego z 23.08.1994.

⁷⁶ Tamże, Pismo od Zarządu Dzielnicy VI m. Krakowa (Bronowice) do Biura Rady i Zarządu m. Krakowa z 20.10.1994.

⁷⁷ *Armstrong za Koniewa*, „Dziennik Polski. Kronika Krakowska” 20.08.2003, nr 193, s. II.

⁷⁸ M. Mrowiec, *Żołnierze AK staną na cokole po Koniewie?*, „Dziennik Polski. Kronika Krakowska” 15.11.2008, nr 267, s. B2.

⁷⁹ *Strażak stanie w miejscu po Koniewie?*, „Dziennik Polski. Kronika Krakowska” 17.04.2009, nr 90, s. B3; *Pomnik Strażaka, gdzie był Koniew*, „Dziennik Polski. Kronika Krakowska” 22.09.2009, nr 222, s. B3.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej został wskazany jako fundator pomnika⁸⁰. Zakończenie budowy monumentu zaplanowano na 2012 r. Zostanie on zlokalizowany przy ul. Armii Krajowej, na postumencie po pomniku I. Koniewa⁸¹. Wydaje się więc, że wreszcie sprawa niezagospodarowanego cokołu, ostatecznej kamiennej pozostałości po posągu radzieckiego marszałka w Krakowie, zostanie zakończona. Trudno oprzeć się wrażeniu, że historia „przewrotną”, ale i „sprawiedliwą” bywa, skoro na miejscu pomnika marszałka ZSRR Iwana Koniewa stanie monument ku chwale „Żołnierzy Wyklętych”⁸².

⁸⁰ Uchwała Rady Miasta Krakowa wzniesienia pomnika Armii Krajowej, Nr CI/1372/10 z 26.05.2010; treść dokumentu ze strony internetowej „Biuletynu Informacji Publicznej” (<http://bip.krakow.pl>, dostęp 12.01.2012).

⁸¹ Uchwała Rady Miasta Krakowa w sprawie lokalizacji pomnika Armii Krajowej, Nr CXV/1595/10 z 3.11.2010; treść dokumentu ze strony internetowej „Biuletynu Informacji Publicznej” (<http://bip.krakow.pl>, dostęp 12.01.2012); *Tak dla pomnika Armii Krajowej*, „Dziennik Polski. Kronika Krakowska” 14.07.2010, nr 162, s. B4; *Czy pomnik Armii Krajowej stanie przy ul. Wita Stwosza w sąsiedztwie Muzeum AK? Większość tak chce*, „Dziennik Polski. Kronika Krakowska” 26.08.2010, nr 199, s. B1; strona internetowa serwisu Dialog Społeczny Urzędu Miasta Krakowa (<http://www.dialogspoleczny.krakow.pl>, dostęp 8.01.2011). Niestety i tym razem nie obyło się bez problemów. W uchwale z 26.05.2010 r. zapisane zostało, że Prezydent Miasta Krakowa (był nim Jacek Majchrowski) przedstawi RM w ciągu 2 miesięcy propozycje lokalizacji pomnika Armii Krajowej wraz z przeprowadzeniem konsultacji społecznych w sprawie i podaniem do wiadomości publicznej ich wyniku. J. Majchrowski wniósł wnioski do wojewody (był nim Stanisław Kracik) o uchylenie uchwały. Wojewoda nie znalazł do tego podstaw. Zgodnie z wynikiem konsultacji społecznych, które były prowadzone od 2 do 24.08.2010 r. większość osób za najlepszy dla lokalizacji nowego pomnika uznała teren przy ul. Wita Stwosza, w sąsiedztwie Muzeum AK. Lokalizacja na osiedlu Widok wskazana została na drugim miejscu, ale zgodnie z uchwałą z 3.11.2010 r. to właśnie ona została ostatecznie zaakceptowana przez radnych.

⁸² Warto w tym miejscu podkreślić, że w Krakowie upamiętnianie uczestników konspiracji antykomunistycznej, głównie w najbardziej dramatycznym okresie lat 1944–1956, ma szczególne uzasadnienie. To w tym mieście powstały i zrealizowane zostały najcenniejsze inicjatywy naukowe związane z tym ważkim historycznie zagadnieniem. To w Krakowie uruchomiono dwadzieścia lat temu najważniejsze pismo naukowe poświęcone badaniom nad losami „Żołnierzy Wyklętych” – „Zeszyty Historyczne WiN”, których powstało już 40 tomów. Duży udział w jego powstaniu miał krakowski historyk Janusz Kurtyka, późniejszy pierwszy dyrektor krakowskiego Oddziału IPN, a następnie prezes tego Instytutu (w kwietniu 2010 r. zginął w katastrofie samolotu prezydenckiego w Smoleńsku; wyjazd związany był z 70. rocznicą Zbrodni Katyńskiej).